

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2016 roku

Sąd Rejonowy w Słupsku XIV Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Joanna Hetnarowicz - Sikora

Protokolant: Paulina Szostakiewicz

przy udziale Prokuratora PR w S. Beaty Borzemskiej

po rozpoznaniu w dniach 25 stycznia 2016 roku, 21 marca 2016 roku, 24 marca 2016 roku, 28 kwietnia 2016 roku, 13 czerwca 2016 roku, 31 sierpnia 2016 roku, 14 września 2016 roku, 17 października 2016 roku, 19 października 2016 roku i 09 listopada 2016 sprawy

K. M. (1) (M.)

syna S. i D. z d. Ż.

urodzonego (...) w B.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 01 stycznia 2013r. w M. w Hotelu (...) poprzez złapanie J. M. za ramiona i uderzenie jej ciałem w drzwi oraz jej głową w futrynę drzwi spowodował u niej obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego przedramienia prawego, stłuczenia głowy i okolicy bocznej szyi, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała J. M. na czas poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

II. w dniu 11 sierpnia 2013r. w Ł. w miejscu zamieszkania poprzez złapanie leżącej na łóżku J. M. za twarz i przyduśwanie jej do poduszki spowodował u niej obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka okolicy ust, przedramienia prawego, podbiegnięcia krwawego okolicy ust, obustronnego rumienia szyi, czym naruszył jej nietykalność cielesną,

tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k.

1. stosując w niniejszej sprawie, na podstawie art. 4 § 1 k.k., przepisy ustawy z dnia 06 czerwca 1997 roku Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu, tj. przed zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. z 2015 r. poz. 396, uznaje oskarżonego **K. M. (1)**, w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, za winnego tego, że w dniu 01 stycznia 2013 roku w M., na terenie Hotelu (...), poprzez odepchnięcie J. M., złapanie jej za ramiona, szarpanie jej i uderzanie plecami i głową pokrzywdzonej w futrynę i drzwi spowodował u J. M. obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego na przedramieniu prawym, powierzchownego urazu głowy, szyi i karku oraz bocznej okolicy szyi wraz z naciągnięciem aparatu więzadłowego szyi, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała J. M. na czas poniżej 7 dni i – kwalifikując ten czyn jako występki z art. 157 § 2 k.k. – za jego popełnienie na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. art. 33 § 1 i § 3 k.k. skazuje oskarżonego na karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych;

2. stosując w niniejszej sprawie, na podstawie art. 4 § 1 k.k., przepisy ustawy z dnia 06 czerwca 1997 roku Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu, tj. przed zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 20.02.2015

r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. z 2015 r. poz. 396, uznaje oskarżonego **K. M. (1)** w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, za winnego tego, że w dniu 11 sierpnia 2013 roku w Ł., poprzez chwycenie znajdującej się na łóżku J. M. za rękę, a następnie złapanie jej za żuchwę i szyję oraz poprzez przyduszenie pokrzywdzonej naruszył nietykalność cielesną J. M., powodując u wymienionej obrażenia ciała w postaci drobnego otarcia naskórka w prawym kąciku ust, słabo wysyconych rumieni podbiegnięć krwawych na twarzy w okolicy policzkowej prawej poniżej prawego kącika ust oraz szyi poniżej kątów żuchwy po obu stronach, a także drobnych otarć naskórka na przedramieniu prawym i – kwalifikując ten czyn jako występki z art. 217 § 1 k.k. – za jego popełnienie na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. art. 33 § 1 i § 3 k.k. skazuje oskarżonego na karę 30 (trzydziestu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych;

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i § 2 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego K. M. (1) w pkt 1 i 2 wyroku kary grzywny i w ich miejsce wymierza oskarżonemu karę łączną 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych;

4. zasądza od oskarżonego K. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.029,79 zł (tysiąc dwadzieścia dziewięć złotych i siedemdziesiąt) tytułem kosztów sądowych – wydatków oraz kwotę 200 zł (dwieście złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt XIV K 232/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. M. (1) i J. M. zawarli związek małżeński w 2004 r. Z ich związku w roku 2005, a następnie w 2008 roku, urodziła się dwójka dzieci.

W 2008 r. małżonkowie zamieszkali we wspólnym domu w Ł. przy ul. (...). Od około 2010 r. K. M. (2) i J. M. zaczęli się coraz częściej kłócić. W konsekwencji w 2012 roku doszło do zerwania pożycia małżeńskiego między wymienionymi, a J. M. wyprowadziła się okresowo ze wspólnego domu.

Dowód: akta postępowania rozwodowego Sądu Okręgowego w Słupsku sygn. I RC 830/13 k. 225-315

Małżonkowie pod koniec roku 2012 podjęli próbę naprawienia swoich relacji. W tym też celu udali się na wspólny wyjazd na zabawę sylwestrową do miejscowości M. i tam położonego hotelu (...). W dniu wyjazdu, tj. 31 grudnia 2012 r., K. M. (1) rozpoczął spożywanie alkoholu przeznaczonego na wyjazd, zanim rozpoczęła się jeszcze zabawa sylwestrowa, na co zwróciła mu uwagę J. M.. Będąc już w pokoju hotelowym w M., K. M. (1) kontynuował spożywanie alkoholu ze wspólnym znajomym jego i jego żony, tj. D. W..

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) k. 375-379

Po udaniu się na salę balową J. M. pozostawiła swoją kartę pokojową w pokoju, a K. M. (1) zabrał swoją kartę wejściową, trzymając ją w marynarce. Początkowo małżonkowie bawili się wspólnie wraz ze znajomymi D. i J. W.. Po spożyciu bliżej nieokreślonej ilości alkoholu K. M. (1) przejawiał coraz mniejsze zainteresowanie dalszą zabawą z żoną, spędzając czas przy barze i kontynuując spożywanie alkoholu.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, zeznania E. R. k. 411

Po pewnym czasie J. M. podeszła do K. M. (1) siedzącego przy barze. Ten zarzucił jej, iż się za dobrze bawi. Po dłuższej chwili J. M. udała się na parkiet sali balowej, aby potańczyć z koleżankami. Widząc to, K. M. (1) podszedł do małżonki i zachowując się wobec niej agresywnie chwycił ją za rękę jednocześnie stwierdzając, że dla niej to koniec zabawy. J. M., chcąc uniknąć kłótni w miejscu publicznym, wyprowadziła swego małżonka do bufetu na kawę. Chciała tam porozmawiać o zaistniałej sytuacji i zażegnać kłótnię, jednak próby rozładowania napięcia okazały się bezskuteczne. Z

uwagi na pobudzenie K. M. (1) i artykułowane przez niego pod adresem małżonki pretensje J. M. udała się z K. M. (1) do pokoju hotelowego chcąc go odprowadzić do pokoju i nakłonić do pozostania w nim i udania się na spoczynek nocny.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, zeznania świadka D. W. k. 420-422

Gdy małżonkowie zmierzali w kierunku pokoju hotelowego, między K. M. (1) i J. M. doszło do wymiany zdań, w trakcie której J. M. zaznaczyła, że ona sama zamierza wrócić na salę i kontynuować zabawę sylwestrową. Będąc jeszcze na korytarzu, ale przed drzwiami zajmowanego przez małżonków pokoju hotelowego, K. M. (2) wyraził pretensje pod adresem swej małżonki, iż ta za dobrze bawi się na balu. Chcąc otworzyć drzwi do pokoju, K. M. (1) wyciągnął posiadaną przy sobie kartę pokojową. Gdy drzwi otworzyły się, J. M. poprosiła go o kartę do pokoju, gdyż sama swojej karty nie miała przy sobie, a chciała udać się z powrotem na bal.

K. M. (1) nie chcąc przekazać małżonce tej karty, schował ją do kieszeni marynarki. J. M. w reakcji na to skierowała rękę do kieszeni marynarki K. M. (1) celem zabrania karty pokojowej. Ten jednak nie chcąc jej karty udostępnić, złapał J. M. za przedramię, po czym popchnął ją na framugę drzwi. Następnie zaś, łapiąc swymi dłońmi za ramiona kobiety i je ściskając, uderzył kilkukrotnie plecami małżonki o drzwi. W tym czasie J. M. uderzyła kilkukrotnie tyłem głowy o drzwi, a następnie upadła na podłogę. K. M. (1) wszedł do pokoju hotelowego, pozostawiając J. M. na podłodze korytarza hotelowego.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, częściowo zeznania świadka E. R. k. 411 i świadka B. K. k. 418-420, a także zeznania świadka D. W. k. 420-422;

Zaniepokojony odgłosami awantury i szarpaniny, w tym przede wszystkim głośnymi krzykami kobiety, pracownik hotelu – (...) podszedł z recepcji na korytarz hotelowy, gdzie na podłodze ciągle znajdowała się J. M. i udzielił jej pomocy, pomagając jej ochłonąć po zdarzeniu. Bezpośrednio po nadejściu T. H. z J. M. nie można było nawiązać kontaktu. W tej sytuacji T. H. pomógł kobiecie podnieść się z ziemi, a następnie przeprowadził ją na stojącą w lobby hotelu kanapę, gdzie J. M. odzyskała równowagę. J. M. powiedziała T. H., że została na korytarzu pobita przez swego męża. T. H. widział u J. M. zaczerwienia w okolicach szyi. T. H. zaproponował J. M., żeby ta wezwała policję, jednak J. M. odpowiedziała na to odmownie. Po pewnym czasie, gdy J. M. uspokoiła się po zdarzeniu, powróciła ona na salę poinformować znajomych, iż wraca do swojego pokoju i nie będzie już tego dnia kontynuować zabawy. W rozmowie z D. W. i J. W., którzy zauważyli, że J. M. jest roztrzęsiona i że coś się stało, J. M. zrelacjonowała im zdarzenie z mężem. J. W. namawiała J. M., by ta została na noc w ich pokoju, jednak J. M. oświadczyła, że jej mąż już śpi, a w pokoju znajdują się wszystkie potrzebne jej rzeczy osobiste, dlatego chce udać się do pokoju i sobie w tej sytuacji poradzi. Następnie J. M. wróciła do pokoju.

Około godz. 05.00 K. M. (1) przebudził się ze snu. Wtedy, czuwająca J. M., zapytała męża, czy jest świadom, co jej zrobił i dlaczego tak postąpił, na co K. M. (1) odparł, że nic małżonce nie zrobił, a przy zdarzeniu nie było świadków. W tej sytuacji J. M. spakowała swe rzeczy osobiste i opuściła hotel, udając się pociągiem do miejsca zamieszkania.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) k. 375-379; zeznania świadka T. H. k. 461-462 i k. 29-30, zeznania świadka J. W. k. 422-424 i k. 56, zeznania świadka D. W. k. 420-422, k. 59;

Z uwagi na ból pleców i głowy następnego dnia udała się do lekarza, po czym za jego zaleceniem rozpoczęła rehabilitację nosząc przez kolejny miesiąc kołnierz ortopedyczny. W dniu 4 stycznia 2013 r. J. M. poddała się badaniu lekarskiemu, podczas którego lekarz stwierdził podbiegnięcie krwawe przedramienia prawego, stłuczenia głowy i okolicy prawej-bocznej szyi.

W wyniku zdarzenia u J. M. powstał powierzchowny uraz głowy, karku i bocznej prawej okolicy szyi, a także naciągnięcie aparatu więzadłowego szyi oraz podbiegnięcie krwawe na przedramieniu prawym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas nie przekraczający 7 dni.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, obdukcja lekarska k. 12-14, opinia biegłego z zakresu medycyny M. R. k. 317-318, opinia biegłego z zakresu medycyny W. G. k. 527-530 i k. 566-569, dokumentacja lekarska k. 35-48 i k. 542;

O powyższym wydarzeniu J. M. kilka dni później opowiedziała swym przyjaciółkom, w tym B. K..

Dowód: zeznania świadka B. K. k. 418-420, k. 20-21;

Relacje między małżonkami, od czasu S., pozostawały napięte.

Z uwagi na dalsze kłótnie i awantury wywoływane w głównej mierze przez K. M. (1), następował dalszy rozkład więzi małżeńskiej pomiędzy nim a J. M.. W wyniku powyższego małżonkowie zaczęli osobno, naprzemiennie w pojedynkę, spędzać czas ze swymi dziećmi. W ramach podejmowanych osobno aktywności K. M. (1) zorganizował wyjazd wakacyjny do K., na który w sierpniu 2013 r. wybrał się wraz z dziećmi.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) k. 375-379;

W dniu powrotu tj. 11 sierpnia 2013 r. K. M. (1) udał się po swoją matkę D. M., która miała zajmować się dziećmi w tym dniu. K. M. (1) nie chciał przy tym powracać do domu w S. bez dodatkowego wsparcia członka rodziny, jako że dnia 30 czerwca 2013 roku doszło do interwencji Policji zainicjowanej przez J. M. z przyczyn – jak wskazywała J. M. w podstawie wezwania policji – związanych z bezprawnymi zachowaniami męża, a które to zgłoszenie K. M. (1) traktował jako atak na jego osobę. Dojechawszy do S. wieczorem, około godziny 20:00, K. M. (1) wraz ze swą matką D. M. i dwójką małoletnich dzieci udali się wspólnie do domu w Ł..

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) k. 375-379; częściowo zeznania świadka D. M. k. 425-430, k. 62, k. 498-501, zeznania świadka G. Ż. k. 536 – 537;

W domu zastali J. M., która przywitała ich okazując swoje niezadowolenie z uwagi na przyjazd matki K. M. (1) do ich wspólnego domu.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) k. 375-379; zeznania świadka D. M. k. 426;

Po ułożeniu do snu dzieci, J. M. chciała obejrzeć zdjęcia z wakacji z aparatu fotograficznego, lecz okazało się to niemożliwe z uwagi na rozładowanie baterii aparatu. Widząc zainteresowanie sprzętem fotograficznym ze strony J. M., matka K. M. (1) zaczęła zarzucać J. M., że ta usuwa zdjęcia. Z kolei J. M. zarzucała swej teściowej, że ta przebywa w jej sypialni. Ostatecznie jednak, nie chcąc dawać powodu do awantury J. M. postanowiła położyć się w pokoju małoletniej córki, aby towarzyszyć jej w zasypianiu. Gdy J. M. ułożyła się na łóżku K. M. (3), do pokoju córki przyszedł K. M. (1), który zaczął formułować pod adresem swej małżonki pretensje o to, że zabrała ona kartę pamięci od aparatu fotograficznego. Następnie, wobec zaprzeczeń J. M., K. M. (1) zaczął przeszukiwać szlafrok, w który ubrana była w tym momencie J. M..

Z uwagi na zaistniałą sytuację i narastający konflikt oboje małżonkowie wezwali patrol policji. O godz. 22.28 do miejsca zamieszkania rodziny M. przybył patrol Policji w składzie (...). Po wysłuchaniu dorosłych uczestników wydarzeń: J. M., K. M. (1) i D. M., funkcjonariusze Policji pouczyli ich i o godz. 23.15 opuścili posesję małżonków M., nie widząc podstaw do czynnej interwencji.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) k. 375-379, zeznania małoletniego świadka F. M. k. 474-476; zeznania świadka D. M. k. 426-427, zeznania świadka M. J. k. 462-464, k. 123, k. 72-73 akt XIV K 53/15 tut. Sądu; zeznania świadka G. Ż. k. 536 – 537;

Po ponownym ułożeniu do snu dzieci J. M. pozostała w pokoju swej córki K., z którą wspólnie leżała na dziecięcym tapczaniku. W pewnym momencie do pokoju K. M. (3) wszedł K. M. (1), który zarzucał małżonce, iż ta zabrała mu telefon komórkowy. Ponieważ J. M. zaprzeczyła, aby dysponowała telefonem komórkowym małżonka, K. M. (1) usiadł na przystawionym obok tapczanika krześle i oświadczył, że on z pokoju nie wyjdzie, dopóki nie odzyska swego telefonu.

Małoletnia K. M. (3) zaczęła sygnalizować swe zmęczenie i domagać się umożliwienia jej zaśnięcia. Z kolei J. M., oceniając zachowanie męża jako napastliwe, zadzwoniła do swego brata D. R. w celu poinformowania o sytuacji. J. M. ustawiła swój telefon na tryb głośnomówiący, umożliwiając bratu wysłuchanie przebiegu dalszych wydarzeń i informując swego rozmówcę, że K. M. (1) uparcie nie chce wyjść z pokoju córki. Słyszając to K. M. (1) wstał gwałtownie z krzesła, ujął za rękę J. M., wytrącając jej z ręki aparat telefoniczny, a następnie złapał J. M. swymi rękoma za żuchwę i szyję, a także zaczął ją dusić, przyciskając leżącą w tym momencie J. M. do poduszki. J. M. zaczęła krzyczeć, zaś K. M. (3) płakała. W pokoju K. M. (3) w tym czasie była już obecna D. M., która do pewnego nieustalonego momentu stała za drzwiami pokoju K. M. (3), nasłuchując przebiegu wydarzeń, a słysząc, iż wydarzenia eskalują – postanowiła włączyć się w ich przebieg. Chcąc udzielić wsparcia swemu synowi D. M. czynnie zaangażowała się w obronę syna, a J. M. próbowała się przed atakiem na siebie bronić nogami. Zaalarmowany krzykiem matki, do pokoju K. M. (3) wbiegł także małoletni F. M.. Ocenivszy sytuację jako zagrażającą dla matki, F. M. wszedł między babkę a ojca i następnie odepchnął ojca, w wyniku czego K. M. (1) puścił J. M., a D. M. odstąpiła od synowej.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) k. 375-379, zeznania małoletniego świadka F. M. k. 474-476; częściowo zeznania świadka D. M. k. 425-430, k. 62, k. 498-501;

Z uwagi na zaistniałą sytuację, ponownie został wezwany patrol Policji. O godz. 23.42 na miejsce zdarzenia przyjechał patrol policji w składzie (...). Ponownie wysłuchano osobno J. M. i K. M. (1) oraz D. M., która przed funkcjonariuszami uskarżała się na to, że została kopnięta przez J. M. w brzuch. Z kolei J. M. okazała jednemu z funkcjonariuszy miejsce na ciele, w obrębie którego miała być chwytna i duszona, jednak funkcjonariusz nie dostrzegł na powłokach skórnych żadnych zewnętrznych obrażeń. W toku interwencji, chcąc doprowadzić do wyciszenia konfliktu rodzinnego, funkcjonariusze poradzili aby K. M. (1) opuścił dom wraz ze swoją matką, co obydwój faktycznie uczynili.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) k. 375-379, zeznania świadka G. Ż. k. 536-537; zeznania małoletniego świadka F. M. k. 474-476; zeznania świadka D. M. k. 426-427, zeznania świadka M. J. k. 462-464, k. 123, k. 72-73 akt XIV K 53/15 tut. Sądu, zeznania świadka K. M. (3) k. 478-480;

Następnego dnia J. M. udała się do lekarza POZ E. J., która stwierdziła u pacjentki niewielkie podbiegnięcie krwawe kącika zewnętrznego po stronie prawej oraz rumień na szyi obustronny w okolicach kąta żuchwy, a w konsekwencji sygnalizowanych przez J. M. dolegliwości bólowych – udzieliła jej zwolnienia lekarskiego.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, zeznania świadka E. J. (k. 430-431),

Zacerwienienia na szyi J. M. widział także syn F. M..

Dowód: zeznania małoletniego świadka F. M. k. 474-476;

W dniu 19 sierpnia 2013 r. poddała się oględzinom lekarza (...), który stwierdził uskarżanie się J. M. na bóle w okolicach żuchwy oraz kłopoty z polykaniem.

W wyniku zdarzenia z dnia 11 sierpnia 2013 roku u J. M. powstały drobne otarcia naskórka w prawym kąciku ust i słabo wysyczone rumienie podbiegnięć krwawych na twarzy w okolicy policzkowej prawej poniżej prawego kącika ust oraz na szyi poniżej kątów żuchwy po obu stronach, a także drobne otarcie naskórka na przedramieniu prawym. Obrażenia te nie naruszały czynności żadnego narządu ciała J. M., jako że pozostawiały jedynie niewielkie ślady na ciele.

Dowód: zeznania J. M. k. 397-405, obdukcja lekarska k. 15-17, zdjęcia k. 9-11, opinii biegłego z zakresu medycyny M. R. k. 320, opinia biegłego z zakresu medycyny W. G. k. 527-530 i k. 566-569, dokumentacja lekarska k. 35-48 i k. 542;

W dniu 22 sierpnia 2013 r. J. M. zgłosiła się na Posterunek Policji w K., gdzie złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jej szkodę przez K. M. (1).

W dniu 26 sierpnia 2013 r. w Sądzie Okręgowym w Słupsku J. M. złożyła pozew o rozwód, domagając się orzeczenia winy K. M. (1) za rozkład pożycia małżeńskiego.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- częściowo wyjaśnień oskarżonego K. M. (1) (k. 375-379, 409-410 k. 328-330 k. 75-76);
- zeznań świadków: J. M. (k. 397-405), E. R. (k. 410-412,) T. R. (k. 412-414, 32), D. R. (k. 415-418, 22-23v), B. K.(k. 418-420, 20-21), D. W. (k. 420-422, 59), J. W. (k. 422-424, 56), D. M. (k. 425-430, 498-501 62), E. J. (k. 430-431, 96) T. H. (k. 461-462, 29-30), M. J. (k. 462- 464, 123, k. 72-73 z akt XIV K 53/15), małoletniego świadka F. M. (k. 474-476, oraz zeznania świadka z dnia 9.09.2015 r. z akt. XIV K 53/15), małoletniego świadka K. M. (3) (k.478-480 oraz zeznania świadka z dnia 9.09.2015 r. z akt XIV K 53/15), G. Ż. k. 536-537
- opinii sądowo – psychologicznej k. 483-485 oraz ustnej uzupełniającej opinii biegłej k. 519-521
- opinii sądowo-lekarskiej lek. W. G. k. 527-534 oraz ustnej uzupełniającej opinii biegłego (k. 566-569);
- opinii sądowo lekarskich k. 12-14 i 15-17;
- dokumentów zawnioskowanych przez Prokuratora w akcie oskarżenia z karty 340 pod poz. 1-4 oraz k. nr 343, 345, 358, 370a, 391-392, 407, 437, 457, 473-480, 483-485, 527-534, 542, 543-547;

Oskarżony K. M. (1) słuchany w toku rozprawy głównej 25 stycznia 2016 r. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyjaśniając, wskazał na niespójność w orzeczeniach lekarskich dokumentujących obrażenia pokrzywdzonej po mającym mieć miejsce zdarzeniu polegającym na uderzeniu przez oskarżonego głowa pokrzywdzonej o framugę drzwi. Wskazał, że opinie zostały sporządzone 3 dni po zdarzeniu, a lekarz stwierdził jedynie siniaki powierzchni przedramienia, co nie wyjaśnia przyczyn używania przez pokrzywdzoną przez 4 m-ce gorsetu szyjnego. Wskazał też na istniejące rozbieżności w zeznaniach pracownika hotelu, który udzielał pomocy pokrzywdzonej bezpośrednio po mającym mieć miejsce uderzeniu jej głowy o framugę.

Odnośnie zdarzenia z nocy sylwestrowej 2012 r. K. M. (1) wskazał, że tego dnia pokłócił się z żoną, mieli bowiem wracać do pokoju hotelowego, gdy ta chciała jeszcze zostać na zabawie. N. było przy tym obecnych innych osób na korytarzu, gdzie się kłócili. W czasie sprzeczki żona chciała mu zabrać kartę do pokoju hotelowego z wewnętrznej kieszeni marynarki, na co w reakcji oskarżony złapał ją za przedramię. N. szarpał jej jednak ani nie uderzał. Następnie położył się spać, a jego żona poszła na salę zabaw. Rano po przebudzeniu zobaczył żnę w pokoju. W rozmowie ta mu powiedziała, że boli ją przedramię, gdzie po jej popchnięciu uderzyła się. Z hotelu wyjechali osobno i spotkali się dopiero w domu, gdzie żona nic mu nie mówiła, iż coś ją boli. Wyjaśnił też, że dopiero następnego dnia zaczęła „nadbudowywać” historię ich kłótni wskazując, że oskarżony miał ją złapać za głowę i uderzać jej głową o framugę drzwi.

Wyjaśniając odnośnie drugiego czynu z 11 sierpnia 2013 r. K. M. (1) wskazał, że toczy się sprawa z powództwa jego matki przeciwko jego żonie bowiem pokrzywdzona miała kopnąć kilkukrotnie jego matkę w brzuch. Odnosząc się do całego zdarzenia wskazał, że w tym dniu wrócił z wakacji, na których przebywał wraz z dziećmi. Po krótkim pobycie w domu u matki, wspólnie przyjechali do domu oskarżonego, gdzie przebywała już pokrzywdzona. Dzieci położyły się spać do łóżek, a jego matka udała się do sypialni. W trakcie, gdy on wyciągał rzeczy z samochodu, pokrzywdzona pokłóciła się z jego matką, jak również miała wyciągnąć kartę pamięci z aparatu fotograficznego, na których były zdjęcia z wakacji. Wyjaśnił, że zaczęła się awanturować z uwagi na obecność jego matki w domu. W trakcie awantury zadzwonił na policję, lecz ta odmówiła przyjazdu wskazując, iż zbyt często jest wzywany patrol pod ich adres zamieszkania. Wskazał też, że patrol ostatecznie przyjechał z zawiadomienia jego żony. W trakcie interwencji funkcjonariusze próbowali uspokoić atmosferę. Po przykazaniu rozejścia się do osobnych pokoi funkcjonariusze opuścili ich dom. J. żona jednakże dalej się miała awanturować. Oskarżony przebywał w tym czasie w pokoju córki, gdy pokrzywdzona weszła i dzwoniąc do swojego brata miała mu relacjonować ,iż oskarżony próbuje ją zgwałcić. Ten wyjaśnił jednak, że siedział wówczas po drugiej stronie łóżka. W wyniku odgłosów weszła matka oskarżonego, która zaczęła uspokajać pokrzywdzoną, lecz wówczas J. M. zaczęła kopać nogami jego matkę. Dzwoniąc na telefon interwencyjny oskarżony wezwał patrol, a wtedy jego małżonka miała krzyczeć, iż wzywa pomocy. Po przyjeździe

funkcjonariusze Policji, jak wskazywał oskarżony, mieli dokonać oględzin szyi pokrzywdzonej nie stwierdzając żadnych obrażeń. Poprosili jedynie o opuszczenie domu przez oskarżonego i jego matkę dla dobra dzieci, co też oskarżony uczynił.

Odpowiadając na pytania K. M. (1) zaprzeczył, aby złapał żonę za twarz, bądź też ją dusił poduszką lub innym przedmiotem lub ręką.

Po odczytaniu oskarżonemu jego wyjaśnień z k. 328-330 K. M. (1) oświadczył, że je podtrzymuje. Wskazał jedynie, że nie wyjaśniał wcześniej o przedmiocie kłótni podczas zabawy sylwestrowej bowiem nie miał zadanego takiego pytania przez przesłuchującego. Wskazał, że zaprzeczył, żeby ją szarpał stwierdzając jednocześnie, że odepchnięcie ręką to zupełnie inna sytuacja. Pomimo, iż spożywał alkohol, oświadczył, że pamięta cały przebieg zdarzenia.

Oskarżony K. M. (1), wyjaśniając w dniu 29 kwietnia 2015 r. w toku postępowania przygotowawczego (k. 328-330), nie przyznał się do stawianych mu zarzutów. Wskazał, że w hotelu w M. nic się nie wydarzyło, w żaden sposób nie szarpał ani nie uderzył żony. Wskazał, że prawdopodobnie tak jego żona zeznała, bowiem planowała już wtedy się z nim rozwieść. Wyjaśnił również, iż nie spowodował u żony żadnych obrażeń w dniu 11 sierpnia 2013 r. Również policjanci biorący udział w interwencji nic takiego nie stwierdzili.

K. M. (1) ma 41 lat. Posiada wykształcenie wyższe jako inżynier budownictwa. K. M. (1) obecnie jest bezrobotny, nie posiada prawa do zasiłku. Jest współwłaścicielem domu jednorodzinnego wolnostojącego o pow. 197 m² w Ł. wraz z działką (...) ha oraz garażu wolnostojącego o powierzchni 50 m², które to składniki wchodzi w skład ustawowej wspólności małżeńskiej z J. N. posiada oszczędności ani kosztowności. K. M. (1) jest żonaty, posiada na utrzymaniu dwoje dzieci w wieku 8 i 11 lat. K. M. (1) zobowiązany jest wobec swych dzieci alimentacyjnie w kwocie po 500 zł na każde dziecko

K. M. (1) nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 24 lipca 2015 roku w sprawie o sygn.. akt XIV K 697/14 K. M. (1) był karany za popełnienie czynu z art. 178a § 1 k.k.

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozostawił wątpliwości, że oskarżony K. M. (1) dopuścił się zarzucanych mu oskarżeniem czynów.

Na wstępie należało zauważyć, że zasadnie oskarżyciel, inicjując wprawdzie pierwotnie postępowanie w kierunku czynu z art. 207 § 1 k.k., w dalszym toku procesu czynności dochodzenia ograniczył do dwóch zdarzeń, jakie miały miejsce w dniu 11 sierpnia 2013 roku i w dniu 01 stycznia 2013 roku i w tym zakresie też sformułował wobec oskarżonego zarzuty skargi publicznej. Jednocześnie z całą mocą podkreślić trzeba, że akt oskarżenia nawiązujący w swej konstrukcji do wymienionych dwóch wydarzeń, wyznaczył Sądowi granice skargi publicznej, wyłączając możliwość rozpoznania spraw w szerszym zakresie (art. 399 § 1 k.p.k.)

Analizując zebrany materiał dowodowy, w pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że oskarżony oparł swą linię obrony na stwierdzeniu, iż jego małżonka – w celu wykorzystania wymienionych wydarzeń w postępowaniu o rozwód – sprowokowała przebieg wydarzeń, a następnie wyolbrzymiła ich przebieg, przekonując, iż oskarżony podjął wobec niej działania niezgodne z prawem o określonym dla niej skutku. Zaprezentowaną przez oskarżonego linię obrony należało skonfrontować jednak z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, rozpatrywanym we wzajemnym powiązaniu.

I tak, składający w sprawie wyjaśnienia oskarżony K. M. (1) podniósł, iż nie miało miejsca uderzenie J. M. przy pokoju hotelowym podczas nocy sylwestrowej. Oskarżony przekonywał, iż jedynie złapał swą małżonkę za przedramię celem uniemożliwienia wyciągnięcia przez nią karty hotelowej z kieszeni jego marynarki. Wyjaśnienie to Sąd uznał za częściowo zgodne z prawdą bowiem oskarżony rzeczywiście zrelacjonował w zasadzie tożsamy przebieg zdarzeń

aż do momentu, w którym doszło do realizacji czynności sprawczych składających się na zarzucany oskarżonemu czyn zabroniony, tj. do momentu złapania pokrzywdzonej za rękę. Zgodne zatem z treścią innych dowodów, w tym z treścią zeznań J. M., zeznań świadka T. H. oraz zeznań świadków D. W. i J. W., są więc wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do powrotu wspólnie z małżonką do pokoju hotelowego, kłótni oraz próby wyciągnięcia karty hotelowej przez pokrzywdzoną z kieszeni odzieży oskarżonego (k.375-376). Jednakowoż nie sposób jest podzielić wyjaśnień oskarżonego w zakresie odnoszącym się do wydarzeń na korytarzu hotelowym przez wejściem do pokoju małżonków M.. W tym zakresie wyjaśnienia K. M. (1) są skąpe i poprzestają na stwierdzeniu, iż oskarżony wszedł do pokoju. W tym ujęciu zatem już lakoniczność relacji oskarżonego budziła uzasadnione wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności. Dalej zauważyć też trzeba, że oskarżony nie był w stanie w swej relacji przekonująco wyjaśnić, przyczyn, dla których w takiej sytuacji w pomoc pokrzywdzonej zaangażował się świadek T. H., będący osobą postronną dla obojga małżonków, a przy tym starający się w sposób nader oczywisty zdystansować się od oceny wzajemnych relacji pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną. To właśnie ten świadek wskazywał wszakże (k.46a) na fakt, iż jakkolwiek nie widział zdarzenia, to jednak słyszał kłótnię i krzyki kobiety, co było bezpośrednią przyczyną, dla której zdecydował się opuścić recepcję i przybiec na miejsce kłótni. Tam zaś, jak wskazywał świadek, spostrzegł on leżącą w pobliżu drzwi pokoju hotelowego pokrzywdzoną. Zauważył też, iż pokrzywdzona miała zaczerwienienia w okolicach szyi i była w szoku, w pierwszych minutach nie można było nawiązać z nią prawidłowego kontaktu. Jak sam też świadek stwierdził „od razu było widać, że coś tam się stało”. Z całą mocą podkreślić trzeba, że są to spostrzeżenia, których nie należy lekceważyć. Świadek bowiem pojawił się chwilę po zaistniałym zdarzeniu, mając możliwość obserwowania reakcji i zachowania pokrzywdzonej, a także wysłuchując jej spontanicznej relacji na temat przebiegu wydarzeń (J. M. wskazywała T. H. w spontanicznej, bezpośredniej relacji, iż „mąż ją pobił”). N. sposób jest w tym kontekście przyjąć, że zachowanie J. M. było tak wysoce i precyzyjnie wyreżyserowane, by wprowadzić w błąd T. H. tak dalece, by wywołać w nim przekonanie o autentyczności reakcji i stanu pokrzywdzonej. Wskazania świadka przekonują zatem, iż rzeczywiście doszło do zdarzenia wskazanego z kolei przez samą pokrzywdzoną. Z całą mocą podkreślić należy, że zeznania świadka T. H. są wiarygodne z uwagi na ich obiektywizm, dystans do relacjonowanych wydarzeń, a także rzeczowość i logiczną spójność.

Wyjaśnienia oskarżonego, bazujące na stwierdzeniu, że odepchnął on tylko pokrzywdzoną, stoją przy tym w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Odepchnięcie byłoby wszak niewystarczające dla powstania tak daleko idących skutków dla stanu zdrowia pokrzywdzonej, tj. przewrócenia J. M., jej głębokiego oszołomienia oraz śladów zaczerwienień na szyi, które przecież widział T. H.. Odniesione przez pokrzywdzoną obrażenia odpowiadały właśnie opisowi zdarzenia podawanemu przez samą pokrzywdzoną. Przeciwno wersji oskarżonego przemawiała nadto relacja ich wspólnych znajomych (pomimo faktu, iż byli to znajomi pierwotnie pokrzywdzonej, nie negowano w tym postępowaniu twierdzenia odnoszącego się do tego, że wymienieni postrzegają siebie jako znajomych obojga małżonków), tj. D. W. i J. W.. Powołani w tym miejscu świadkowie wskazali w swych relacjach, iż po dłuższej nieobecności oskarżonego i pokrzywdzonej, którzy wspólnie opuścili salę zabaw, J. M. następnie powróciła do nich w stanie roztrzęsienia budzącym ich zaniepokojenie, a z uwagi na pytania świadków, co się stało, opowiedziała im o przebiegu wydarzeń z oskarżonym. Świadkowie wskazywali zatem na informacje, które uzyskali chwilę po zdarzeniu od pokrzywdzonej, a które to informacje uznać należy za spontaniczne i autentyczne. Zeznania świadków Sąd ocenił jako wiarygodne z uwagi na ich rzeczowość i obiektywizm w rekonstrukcji zapamiętanych wydarzeń. Już tylko na marginesie zauważyć trzeba, że wymieniony powyżej materiał dowodowy – zeznania świadka T. H., zeznania świadków J. W. i D. W. oraz opinia biegłego z zakresu medycyny W. G. – rozpatrywany we wzajemnym powiązaniu, wykazując spójność i korelując ze sobą w pełni, dodatkowo wspiera także treść zeznań świadka J. M.. Jakkolwiek bowiem Sąd nie stracił z pola uwagi tego, że znajdując się w kryzysowej fazie związku i dążąc obecnie do rozwiązania małżeństwa przez rozwód pokrzywdzona miała motywację, by straty materiału pamięciowego (które to zjawisko jest naturalne w procesie przechowywania spostrzeżeń) zastępować danymi, odpowiadającymi życzeniom pokrzywdzonej czy zgodnym z negatywnym postrzeganiem jej osobistych relacji z oskarżonym, to jednak właśnie koherencja tych zeznań z wymienionym powyżej materiałem dowodowym czyni z zeznań pokrzywdzonej silną podstawę do rekonstrukcji stanu faktycznego w zakresie tej części wydarzenia, która rozegrała się jedynie między oskarżonym a pokrzywdzoną. J. zeznania bowiem – odmiennie od wyjaśnień oskarżonego – relacjonują w sposób pełny wydarzenie z dnia 01 stycznia 2013 r. nie pomijając tych elementów, które były następstwem chęci uzyskania

przez pokrzywdzoną karty hotelowej od oskarżonego. Zeznania pokrzywdzonej w tym zakresie znajdują także swe dodatkowe wsparcie w treści zeznań świadków B. K. i E. R., którzy wprawdzie nie byli naoczniymi świadkami zdarzenia, ale wiedzę na temat wydarzeń powzięli w osobistych, przyjacielskich i rodzinnych rozmowach z pokrzywdzoną, prowadzonych przecież poza postępowaniem karnym i nie dla jego potrzeb. Z tych zatem względów Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego K. M. (1) w zakresie zarzutu wskazanego w pkt 1 aktu oskarżenia jako jedynie częściowo wiarygodne, odmawiając im wiarygodności w odniesieniu do tej części relacji, która wiąże się z momentem realizacji w zachowaniu oskarżonego czynności sprawczych przestępstwa spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonej. Tutaj bowiem relacja oskarżonego nie tyle rekonstruowała przebieg wydarzeń, ile stanowiła realizację przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej – jeśli nie do wyłączenia – to na pewno do umniejszenia odpowiedzialności oskarżonego za zarzucany mu czyn.

Odnosząc się natomiast do wyjaśnień oskarżonego w zakresie drugiego z zarzucanych mu czynów, tj. wydarzeń z 11 sierpnia 2013 r., Sąd podobnie jak wyżej uznał je za wiarygodne jedynie w części, a więc - do momentu, w którym doszło do realizacji czynności sprawczych składających się na zarzucany oskarżonemu czyn zabroniony, tj. do momentu złapania pokrzywdzonej za rękę, wytrącenia jej telefonu i chwycenia następnie za szyję leżącej na łóżku pokrzywdzonej. W odniesieniu do ramowego przebiegu zdarzenia K. M. (1) rzeczywiście zrelacjonował w zasadzie tożsamy przebieg zdarzeń z relacją pozostałych świadków: J. M., D. M., F. M., K. M. (3), M. J. i G. Ż., aż do momentu podjęcia czynności składających się na zarzut aktu oskarżenia. W tym bowiem zakresie, a mianowicie w odniesieniu do kłótni o kartę aparatu i wydarzeń, które rozegrały się w pokoju małoletniej córki małżonków, relacja oskarżonego pomijała przebieg zdarzeń lub wprowadzała informacje niepotwierdzone żadnymi innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Wyjaśniając odmiennie od ustalonego stanu faktycznego oskarżony, w ocenie sądu, realizował także w tym zakresie przyjętą przez siebie linię obrony, zmierzającą do umniejszenia bądź wręcz wyłączenia jego winy z tytułu zdarzenia.

I tak, nie można nie zauważyć, że relacja oskarżonego K. M. (1) stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej J. M.. Przy czym o ile wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są lakoniczne i zawierają luki, o tyle zeznania świadka J. M. są szczegółowe i wewnętrznie zwarte, sekwencyjne i logiczne, zawierają dużą ilość unikalnych szczegółów, a przy tym powiązują konkretne opisy reakcji samej pokrzywdzonej z zachowaniem i działaniami oskarżonego. Już tylko na marginesie zaznaczyć wypada, że z racji roli J. M. w opisywanym przez nią wydarzeniu, a także z racji faktycznej pozycji zajmowanej przez nią w trakcie wydarzeń, pokrzywdzona miała ograniczone możliwości poczynienia drobnych spostrzeżeń w odniesieniu do zachowań osób trzecich, a co za tym idzie – ewentualne niedostatki zeznań świadka w tym zakresie nie wpływają, bo nie mogą wpłynąć na ocenę zeznań wymienionej jako wiarygodnych. Są one bowiem homogeniczne, konsekwentne i racjonalne. Zauważyć też trzeba, że – w przeciwieństwie do treści wyjaśnień oskarżonego – zeznania świadka J. M. w zakresie odnoszącym się do zachowania oskarżonego znajdują silne wsparcie w relacji małoletnich świadków zdarzenia tj. dzieci małżonków – F. M. i K. M. (3). Wymienieni, pomimo swojego wieku, wskazywali rzeczowo, logicznie i spójnie, jak przebiegało zdarzenie z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonej, zgodnie twierdząc, iż miało miejsce „duszenie mamy” tj. J. M.. Jakkolwiek Sąd nie stracił z pola uwagi tego, iż dzieci – a tym bardziej dzieci pozostających w sporze małżonków – bardzo przeżywają zaistniałe między rodzicami zdarzenia i ich osobiste przeżycia mogą w jakiś sposób zniekształcać w subiektywnym odbiorze spostrzeżenia odnoszące się do zachowania którejś ze stron, to jednak w przedmiotowej sprawie Sąd nie dostrzegł żadnych podstaw do podważenia wiarygodności relacji małoletnich świadków K. M. (3) i F. M.. Zeznania wymienionych spełniają bowiem wszelkie kryteria wiarygodności. Świadkowie relacjonowali wydarzenia w sposób rzeczowy i zgodny z tym, co każde ze świadków zapamiętało, a zatem mają one cechy homogeniczności. Zarówno K. M. (3), jak i F. M. w swej relacji byli przedstawili w sposób logiczny i spójny sekwencje zdarzeń, w toku zeznań spontanicznie zgłaszali poprawki i uzupełnienia do swej relacji, a reakcje świadków na wspomnienia są adekwatne do opisywanych wydarzeń.

Na tym tle nie można nie zauważyć, że oskarżony w toku swych wyjaśnień z kolei pomijał okoliczności podnoszone przez pokrzywdzoną oraz małoletnie dzieci, wskazując, że nie miało miejsca z jego strony duszenie pokrzywdzonej, a on sam „siedział dwa metry dalej” i nie przemieszczał się, co stanowi oczywistą rozbieżność z zeznaniami małoletnich

świadków i pokrzywdzonej. N. odnajdując zatem logicznej alternatywy dla wersji podawanej przez wymienionych świadków K. M. (1) pominął więc w swych wyjaśnieniach tę część wydarzeń, która wiązała się z podjętymi przez niego wobec pokrzywdzonej działaniami sprawczej, podważając jednocześnie zeznania pokrzywdzonej jako stronicze.

Przeciwko wersji oskarżonego co do przebiegu zdarzeń objętych zarzutem przemawiały również zeznania świadka E. J., tj. lekarza domowego pokrzywdzonej, której ta opowiedziała o przebiegu wydarzeń z oskarżonym i która jako pierwsza spośród osób mających fachową wiedzę medyczną, miała możliwość zapoznania się z obrażeniami ciała pokrzywdzonej, czego skutkiem było udzielenie zwolnienia J. M.. Świadek E. J. wskazała w swych zeznaniach, że pokrzywdzona powiedziała jej w toku wizyty lekarskiej, że została pobita przez męża. Sąd nie znalazł przy tym żadnych podstaw do podważenia wiarygodności zeznań wymienionego świadka, czyniąc relację E. J. podstawą rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie.

Relację świadka J. M. – w odniesieniu do wydarzeń z dnia 11 sierpnia 2013 roku – wspierają także zgodne z nią zeznania świadków E. R., T. R. i D. R., jak również zeznania M. J. i G. Ż., Jakkolwiek przy tym Sąd nie pominął w procesie oceny zeznań wymienionych świadków tego, co podnosił oskarżony, a mianowicie - faktu iż biorący udział w interwencji funkcjonariusz Policji, tj. świadek M. J., pomimo oglądania szyi pokrzywdzonej nie zauważył zacerwień po jej duszeniu, to jednak nie wskazuje to automatycznie na brak takiego zdarzenia i nie stanowi to także sprzeczności z zeznaniami J. M.. Po pierwsze bowiem świadek mógł pobieżnie dokonać oględzin z uwagi na intensywność kłótni pomiędzy małżonkami i dynamikę samej interwencji. Po drugie zaś zacerwienia i siniaki – zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, popartymi także rozważaniami biegłego z zakresu medycyny W. G. (k. 569), poczynionymi na rozprawie – nie musiały pojawić się bezpośrednio po zaistnieniu zdarzenia, a mogły stać się widoczne dopiero w następnych dniach i to stanowiło oczywistą przeszkodę w rozpoznaniu zewnętrznych oznak obrażeń ciała w pierwszych chwilach po zajściu. Zresztą, biegły patomorfolog potwierdził możliwość wystąpienia tego typu obrażeń wskutek zachowania oskarżonego w okolicznościach i w sposób zgodny z relacją pokrzywdzonej (k. 534). Podsumowując Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne jedynie w części.

W tym miejscu należy zaznaczyć trzeba, że wiarygodną relację w toku postępowania złożyła pokrzywdzona. Świadek w sposób co do zasady konsekwentny, jasny i rzeczowy opowiedziała o relacjach z mężem, punktując oba wydarzenia, jakie rozegrały się z udziałem jej samej i oskarżonego. Świadek zdecydowanie i konsekwentnie opowiadała o przebiegu obu wydarzeń. Sąd dał wiarę zeznaniom J. M. albowiem treść tych zeznań jest spójna i logiczna, przez co oddaje rzeczywisty obraz niewłaściwego i przestępnego zachowania oskarżonego. Przedstawiony przez świadka opis zdarzeń stanowił źródło wiedzy na temat zachowania samego oskarżonego, ale również kanwę ustalenia podstaw faktycznych aktu oskarżenia, korelując z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, a przytoczonymi w toku analizy linii obrony oskarżonego (w tym przede wszystkim z zeznaniami świadków tj. D. i J. W., T. H. oraz małoletnich dzieci F. M. i K. M. (3), jak również z dowodami w postaci opinii lekarskich – k. 12-14, 15-17 i opinią biegłego patomorfologa W. G. – k. 566-569). Z całą mocą podkreślić należy, iż mając możliwość bezpośredniej oceny dowodu z zeznań J. M. na rozprawie, ale również mając możliwość zaobserwowania jej postawy, jej sposobu reagowania i sposobu relacjonowania zapamiętanych zdarzeń w toku składania zeznań i w toku całego postępowania sądowego (pokrzywdzona obecna była jako oskarżycielka posiłkowa na wszystkich terminach rozpraw) – Sąd ocenił te zeznania jako obiektywne i szczerze. Świadek opisywała zapamiętane przez siebie zdarzenia w sposób precyzyjny, jasny i rzeczowy. Położenie akcentu na różne elementy relacjonowanych wydarzeń przy kolejnych zeznaniach, jak również ewentualne braki opisu zachowań osób trzecich w trakcie wydarzeń, nie wpływają przy tym na wiarygodność zeznań świadka. W sytuacjach, w jakich znalazła się pokrzywdzona, nie sposób jest przecież zapamiętać szczegóły zdarzeń jednakowo dobrze i przy każdym przesłuchaniu o wszystkich takich zdarzeniach z jednakową precyzją opowiadać – przeciwnie, właśnie przerzucanie akcentu z jednego zapamiętanego szczegółu na inne elementy zdarzenia czyni zeznania świadka spontanicznymi, wykluczając ich wyreżyserowanie.

Jakkolwiek zatem zeznania J. M. stanowiły w części jedyny dowód pozwalający na ustalenie przebiegu wydarzeń i pełne, drobiazgowo zrekonstruowanie stanu faktycznego, to Sąd nie znalazł powodów przemawiających za odmówieniem jej wiarygodności.

Zeznania świadków E. R., T. R. i D. R. Sąd ocenił jako wiarygodne. Przy ich ocenie Sąd miał jednakże na względzie fakt, iż byli oni świadkami będącymi rodziną pokrzywdzonej, tj. siostrą, matką i bratem pokrzywdzonej. Zeznania E. R. były wyważone. Świadek zrelacjonowała przebieg wydarzeń, których była świadkiem oraz tych o których uzyskała wiadomość od pokrzywdzonej. Są one zbieżne z zeznaniami przedstawianymi przez samą pokrzywdzoną, jak również z relacją świadków D. i J. W.. Z kolei relacja przedstawiona przez T. R. ma znaczenie dla niniejszej sprawy o tyle, że świadek T. R. – słysząc rozmowę telefoniczną między D. R. a pokrzywdzoną w dniu 11 sierpnia 2013 r. na gorąco uzyskiwała wiedzę na temat wydarzeń w miejscu zamieszkania małżonków M.. J. zeznania potwierdzają zeznania pokrzywdzonej, jak również wspierają treść zeznań małoletnich F. i K. M. (3). Zeznania D. R. Sąd ocenił z większą ostrożnością z uwagi na zauważalną tendencję stawania po stronie pokrzywdzonej. Za tym przemawiał również fakt częstych rozmów świadka z pokrzywdzoną jeszcze przed etapem postępowania karnego, wskazującego na zażyłość między tymi osobami. Pomimo tego jednak Sąd uznał, iż świadek zeznawał spójnie i logicznie. Nadto za wiarygodnością jego zeznań przemawiała zbieżność relacji z relacją podawaną przez samą pokrzywdzoną, jak również koherencja z zeznaniami małoletnich świadków F. M. i K. M. (3) oraz zeznaniami świadka T. R..

Świadek B. K. zeznała na okoliczność wiedzy uzyskanej od pokrzywdzonej w przedmiocie wydarzeń objętych zarzutami. Wskazała ona na fakt złych relacji w małżeństwie oskarżonego i pokrzywdzonej. Za przyczynę tych złych relacji podała nieodpowiednie zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Posiadała również relację uzyskaną od pokrzywdzonej w przedmiocie wydarzeń z nocy sylwestrowej, kiedy to oskarżony miał zgodnie z relacją pokrzywdzonej popchnąć ją i uderzyć pokrzywdzoną. Z kolei w przedmiocie wydarzeń mających miejsce w sierpniu 2013 r. Świadek wskazała na fakt duszenia pokrzywdzonej przez oskarżonego podczas jej pobytu w pokoju córki. Zeznania wymienionego świadka są zatem zbieżne z pozostałymi ustalonymi w sprawie świadkami, co pozwoliło uznać je za wiarygodne źródło dowodowe.

Zeznania świadków D. W. i J. W. Sąd uznał za wiarygodne. Wskazywali oni na wydarzenia z nocy sylwestrowej, podczas której byli świadkami zachowania oskarżonego w trakcie balu, jak również uzyskali relację od pokrzywdzonej odnośnie przebiegu jej popchnięcia i uderzenia przez oskarżonego zaraz po tych wydarzeniach. Zeznania wymienionych są spójne i korelują z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami.

W tym miejscu należy poświęcić uwagę zeznaniom świadka D. M., która również uczestniczyła w zdarzeniu z dnia 11 sierpnia 2013 roku, będącym kanwą aktu oskarżenia przeciwko synowi świadka. Sąd uznał relację wymienionego świadka za wiarygodną jedynie częściowo, a to w zakresie odnoszącym się do okoliczności pobocznych wydarzenia z dnia 11 sierpnia 2013 r. tj. w odniesieniu do powodów pobytu świadka w domu oskarżonego i pokrzywdzonych w czasie tego zdarzenia, jak również w odniesieniu do ramowego przebiegu wydarzeń. Z kolei za niewiarygodną Sąd uznał relację świadka, w zakresie, w którym świadek wskazała, iż nie miało miejsce duszenie pokrzywdzonej, natomiast podkreślając jedynie fakt kilkukrotnego kopnięcia świadka przez pokrzywdzoną. Przede wszystkim pamiętać w tej kwestii należy, że w Sądzie Rejonowym w Słupsku toczy się sprawa z oskarżenia prywatnego D. M. przeciwko J. M. o naruszenie nietykalności cielesnej w postaci kopnięcia D. M. w brzuch przez J. M., a okoliczność ta stanowi istotną podstawę do zdystansowania się od relacji D. M. o tyle, by bezkrytycznie i w braku powiązania z innymi dowodami czynić je podstawą rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Po drugie zaś, w toku zeznawania na rozprawie świadek nie kryła swojej niechęci do pokrzywdzonej, formułując wobec niej pretensje o rozpad pożycia małżeńskiego z synem świadka, co wskazuje na stronniczość świadka. Po trzecie zaś, wypowiedź świadka co do sposobu zachowania oskarżonego stoi w oczywistej sprzeczności do zeznań małoletnich świadków: K. M. (3), ale przede wszystkim: F. M.. Przebieg wydarzeń przedstawiany przez D. M. stoi także w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Oto wszakże świadek D. M. przedstawiła niewiarygodną relację wskazującą to, że pokrzywdzona położyła się na tapczanie małoletniej córki, krzyczała, a po podejściu świadka do pokrzywdzonej, J. M. zaczęła ją bez powodu kopać. Pomijając w tym miejscu wątpliwość, jaki miałby być cel takiego zachowania pokrzywdzonej, nie można przejść do porządku dziennego nad faktem, że w takiej sytuacji, do jakiej przekonywała D. M., nie sposób jest logicznie wytłumaczyć celu i powodów, dla których sama D. M. podchodziła do pokrzywdzonej na tyle blisko, by znaleźć się w zasięgu jej nóg, jak również nie sposób jest wytłumaczyć, dlaczego w takiej sytuacji do wydarzeń włączył się małoletni F. M., który – oceniwszy sytuację jako zagrażającą jego matce – podjął spontanicznie

działania wobec ojca i babki ojczystej. Świadek D. M. w swych zeznaniach pomija także fakt, iż u J. M. w wyniku zdarzenia powstały otarcia na skórze twarzy, które nie miały przecież charakteru autoagresji. N. sposób też nie zauważyć, że świadek na etapie szczegółowego relacjonowania wydarzeń mających miejsce w pokoju małoletniej K. M. (3) w obliczu konieczności zrelacjonowania detali przemawiających na niekorzyść jej syna lub wskazujących na szczegóły zachowania jej samej, automatycznie wskazywała na brak pamięci co do tych szczegółów, unikając de facto odpowiedzi. Z uwagi na powyższe Sąd uznał zeznania wymienionego świadka za wiarygodne jedynie w omówionym na wstępie zakresie.

Zeznania świadków E. J., T. H., M. J. i G. Ż. Sąd uznał za wiarygodne. I. zeznania wzajemnie korespondują, a nadto świadkowie są bezstronni i obcy dla oskarżonego i pokrzywdzonej, co wyłączało konieczność dalszych rozważań w przedmiocie oceny tych zeznań.

Na koniec należało wskazać na zeznania małoletnich świadków zeznających w sprawie tj. F. M. i K. M. (3) – dzieci oskarżonego i pokrzywdzonej. Wymienieni – jak Sąd zaznaczył już przy analizie wyjaśnień oskarżonego – zeznawali na okoliczność wydarzeń z dnia 11 sierpnia 2013 r., które obejmowały moment duszenia pokrzywdzonej przez oskarżonego.

Przedstawiony przez świadków opis zdarzeń zbieżny jest z ustaleniami Sądu, wskazując na wszystkie elementy zachowań bezprawnych ujętych w zarzucie postawionym oskarżonemu w akcie oskarżenia.

Podkreślić należy, że w tym zakresie zwłaszcza F. M. złożył szerokie i rzeczowe zeznania, opisując sytuację w pokoju siostry i podkreślając, iż on sam do zdarzenia włączył się, powodowany impulsem w postaci krzyku mamy. Zeznań wymienionych świadków w żaden sposób nie deprecjonuje widoczne w ich relacji przeplatanie elementów różnych wydarzeń z okresu wspólnego mieszkania z obojgiem rodziców (Sąd dostrzegł na przykład wahania świadków co do ilości interwencji policji w dniu 11 sierpnia 2013 roku czy wątpliwości świadków odnośnie tego, po którym z wydarzeń pokrzywdzona została zaopatrzona w kołnierz ortopedyczny). Pamiętać w tym zakresie trzeba, że wydarzenia opisywane przez świadków – zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń z dnia 11 sierpnia 2013 roku – miały dynamiczny charakter, rozegrały się one na przestrzeni paru miesięcy, stąd szczegółowy ich opis z perfekcyjną precyzją w przypadku małoletnich świadków jest znacznie utrudniony. Z kolei fakt, że wydarzenia opisywane przez świadków dotyczyły zachowania ojca dzieci i były dla matki świadków przykre tłumaczy, dlaczego w wielu fragmentach zeznań świadkowie – zwłaszcza K. M. (3) – byli powściągliwi. N. deprecjonuje to jednak walorów dowodowych tych zeznań. Przeciwnie, stwierdzenie to nadaje dodatkowych atutów zeznaniom świadków, a to z tej przyczyny, że świadkowie opisywali jedynie te zdarzenia, które dobrze sami zapamiętali, wystrzegając się w swej relacji informacji, których pewni nie byli. To zaś podkreśla jeszcze wiarygodność i prawdziwość relacji świadków.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że Sąd odnalazł w zeznaniach F. M. i K. M. (3) silną podstawę dla ustalenia stanu faktycznego, traktując je jako uzupełnienie relacji pokrzywdzonej, a to z uwagi na treść opinii biegłego psychologa, który docenił wartość dowodową tych zeznań, szeroko wypowiadając się na temat zdolności postrzegania i odtwarzania postrzeżeń przez pokrzywdzonych. (k. 483-485, k. k. 519-522). Biegła A. W. w sposób szczegółowy i przekonujący wyjaśniła, że stopień rozwoju emocjonalnego i intelektualnego małoletnich F. M. i K. M. (3) mieści się w granicach normy i jest adekwatny do ich wieku. Posiadają oni prawidłową zdolność do spostrzegania, zapamiętywania o odtwarzania wydarzeń. N. mają przy tym skłonności do kłamstwa, czy też konfabulacji oraz nadinterpretacji zdarzeń. Przebieg zdarzeń opisywanych przez małoletnich ma charakter rzeczywisty, nie zawiera elementów wskazujących na fantazjowanie. W ocenie biegłego psychologa zeznania F. M. i K. M. (3) należy uznać za szczerze i prawdziwe. Zdarzenia odtwarzają oni w sposób prawidłowy. Z ustnej opinii uzupełniającej biegłej z zakresu psychologii wynika, iż wypowiedzi świadków są wprawdzie bardzo emocjonalne, ale nie dziwi to, jeśli zważyć, że chodzi o osoby dla nich najbliższe, a wydarzenia, które relacjonują, są dla małoletniej osoby bez wątpienia trudne, jednak w tym konkretnym przypadku świadkowie starali się zachować obiektywizm relacji.

Opinia biegłego psychologa A. W. jest w pełni miarodajna i wiarygodna. Oceniając całokształt pracy biegłej, Sąd uznał tę opinię za miarodajne źródło wiedzy procesowej z uwagi na jej logikę, fachowość i rzetelność, ale również dlatego, że

opinia ta posiada charakter przekonujący. Poparta wszakże została analizą zeznań świadków i obserwacją świadków w toku posiedzenia, jak również badaniami psychologicznymi, a nadto została sporządzona zgodnie z posiadaną przez biegłą wiedzą zawodową. Sąd uznał opinię biegłej za miarodajny materiał dowodowy. Z całą mocą podkreślić trzeba, że opinia biegłej psycholog wskazuje w sposób wyczerpujący na przesłanki determinujące pozytywną ocenę zeznań świadków, mając istotne znaczenie dla oceny relacji świadków dokonanej przez Sąd. Podzielając opinię biegłego psychologa, Sąd miał wszelkie podstawy ku temu, by oprzeć ustalenia faktyczne o relację F. M. i K. M. (3), tym bardziej, że treść ich relacji znalazła swe potwierdzenie w innych źródłach dowodowych (zeznania świadków, dowody z dokumentów).

Odnosząc się z kolei do opinii biegłego z zakresu medycyny W. G., zarówno w wersji pisemnej, jak i uzupełniającej ustnej na rozprawie, Sąd uznał ten dowód za rzetelny i wiarygodny. Biegły jest bowiem specjalistą w swojej dziedzinie. W sposób jasny i pełny przedstawił etapy rozumowania skutkujące określonymi konkluzjami. Jako biegły z wieloletnim doświadczeniem przedstawił swoje wnioski poprzedzone logicznym wywodem, co do którego Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń. Z jednej strony zatem biegły wskazał, że w wyniku zdarzenia z dnia 01 stycznia 2013 roku u J. M. stwierdzono powierzchowny uraz głowy, karku i bocznej prawej okolicy szyi, a także naciągnięcie aparatu więzadłowego szyi oraz podbiegnięcie krwawe na przedramieniu prawym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas nie przekraczający 7 dni, zaś z drugiej strony zaopiniował, że stwierdzone przez niego obrażenia mogły powstać w czasie i miejscu oraz w sposób podawany przez pokrzywdzoną. Zauważyć też trzeba, że jakkolwiek biegły dysponował dokumentacją lekarską z leczenia pokrzywdzonej, u której to na dalszym etapie leczenia postawiono diagnozę kręczy szyjnego, to jednak biegły w sposób rzeczowy i kompetentny wskazał, dlaczego tegoż rozpoznania nie można łączyć bezpośrednio ze zdarzeniem z dnia 01 stycznia 2013 roku (TK kręgosłupa z dnia 02 stycznia 2013 roku nie wykazało pourazowych zmian kostnych, a w badaniu palpacyjnym ból szyi nasilał się przy unoszeniu kończyny prawej w stawie barkowo – ramiennym – k. 42). Jednocześnie biegły kategorycznie zaprzeczył, aby dla oceny okresu, na jaki stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia naruszały czynności narządów jej ciała, znaczenie miał fakt przebywania przez pokrzywdzoną na długotrwałym zwolnieniu lekarskim. Niezdolność do pracy stwierdzano bowiem u pokrzywdzonej w związku z werbalizowanymi przez nią utrzymującym się dolegliwościami bólowymi. Rozważywszy zatem całokształt zaofiarowanej biegłemu dokumentacji medycznej z leczenia pokrzywdzonej biegły podtrzymał swe twierdzenia o tym, iż w wyniku zdarzenia z dnia 01 stycznia 2013 roku J. M. doznała naruszenia czynności narządów swego ciała na okres poniżej 7 dni.

Dalej biegły zaopiniował również, że w wyniku zdarzenia z dnia 11 sierpnia 2013 roku u J. M. powstały drobne otarcia naskórka w prawym kąciku ust i słabo wysyczone rumienie podbiegnięć krwawych na twarzy w okolicy policzkowej prawej poniżej prawego kącika ust oraz na szyi poniżej kątów żuchwy po obu stronach, a także drobne otarcie naskórka na przedramieniu prawym. Obrażenia te nie naruszały czynności żadnego narządu ciała J. M., jako że pozostawiały jedynie niewielkie ślady na ciele.

Biegły kategorycznie stwierdził przy tym, że wymienione obrażenia mogły powstać w czasie, miejscu i w sposób wskazany przez pokrzywdzoną, a nadto – na rozprawie – wyjaśnił szczegółowo prawdopodobne przyczyny, dla których krwawe wysycenia na ciele pokrzywdzonej pojawiły się dopiero po pewnym czasie od zdarzenia, zatem mogły nie być dostrzegalne dla funkcjonariuszy policji biorących udział w interwencji bezpośrednio po zdarzeniu.

Zauważyć należy, że potrzeba dopuszczenia dowodu z drugiej w sprawie opinii biegłego z zakresu medycyny wynikała z faktu, iż biegły M. R. (opinia k. 317-318) zmarł, a wyłoniła się potrzeba przesłuchania biegłego na rozprawie i zapoznania się przez biegłego z uzupełnionym na rozprawie materiałem dowodowym (zeznania pokrzywdzonej na rozprawie i dokumentacja medyczna k. 542). Zauważyć przy tym należy, że opinia biegłego W. G. w pełni koreluje z wnioskami opinii biegłego M. R., dając spójny i jednolity obraz oceny obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzoną w wyniku obu zdarzeń objętych niniejszym postępowaniem. Opinia biegłego W. G. pozwoliła zatem na potwierdzenie wniosków zawartych przez lekarza M. R. w wydanych przez niego opiniach lekarskich (k.12-14, 15-17) co skutkowało wiarygodnością również tego dowodu.

Sąd uznał również za wiarygodny pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w tym dokumentów i dowodów zawnioskowanych w akcie oskarżenia przez Prokuratora do przeprowadzenia na rozprawie głównej, jako że wymienione dokumenty stanowiły rzeczowe uzupełnienie materiału dowodowego ze źródeł osobowych. Są to dokumenty sporządzone przez osoby mające do tego odpowiednie uprawnienia i potrzebną wiedzę, wydane przez upoważnione do tego organy, a ich treści żadna ze stron nie kwestionowała.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy, rozpatrywany we wzajemnym powiązaniu, a omówiony szczegółowo powyżej, wskazuje na spójność relacji pokrzywdzonej oraz świadków w odniesieniu do tych elementów stanu faktycznego, które wiążą się z realizacją czynności sprawczych w zachowaniu podejmowanym przez oskarżonego.

Rekapitułując wywody uzasadnienia w odniesieniu do pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów, wskazać trzeba, że zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań J. M., wspartych zeznaniami T. H., D. W., J. W. i E. R. oraz dowodem z opinii biegłych z zakresu medycyny, w tym przede wszystkim – biegłego W. G., pozwolił na kateryczne ustalenie, że oskarżony w trakcie powrotu z pokrzywdzoną do pokoju hotelowego, działając pod wpływem zmanifestowanej przez pokrzywdzoną chęci odebrania oskarżonemu karty hotelowej, złapał ją za ramiona, po czym pchnął na framugę drzwi, a następnie szarpiąc kilkakrotnie uderzył jej ciałem (plecami i głową) o tą framugę i drzwi. Pomimo braku bezpośrednich świadków tego zdarzenia, relacja pokrzywdzonej jest potwierdzona zeznaniami świadków słuchanych w toku sprawy. Nadto znajduje ona istotne wsparcie w treści opinii biegłego z zakresu medycyny, z której wynika, że stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia mogły powstać w sposób i okolicznościach opisywanych przez pokrzywdzonego, tj. w następstwie urazów zadanych narzędziem twardym, tęnym i tępokrawędzistym, jakim mogły być drzwi od pokoju i futryna drzwi.

Tym samym Sąd uznał oskarżonego **K. M. (1)**, w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, za winnego tego, że w dniu 01 stycznia 2013 roku w M., na terenie Hotelu (...), poprzez odepchnięcie J. M., złapanie jej za ramiona, szarpanie jej i uderzanie plecami i głową pokrzywdzonej w futrynę i drzwi spowodował u J. M. obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego na przedramieniu prawym, powierzchownego urazu głowy, szyi i karku oraz bocznej okolicy szyi wraz z naciągnięciem aparatu więzadłowego szyi, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała J. M. na czas poniżej 7 dni i – kwalifikując ten czyn jako występki z art. 157 § 2 k.k.

Odnosząc się do drugiego zarzutu, stwierdzić należy, że nie ulegało wątpliwości sprawstwo oskarżonego w zakresie tzw. przyduśzania pokrzywdzonej. Na takie zachowanie oskarżonego wskazują wszakże wiarygodne zeznania małoletnich świadków F. M. i K. M. (3), zeznania samej pokrzywdzonej J. M., wsparte pośrednio zeznaniami świadka D. R. i świadka T. R., jak również opinie lekarskie i dokumentacja z leczenia pokrzywdzonej. Za wymienionym powyżej ustaleniem przemawia także ułomność w tym zakresie dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego i zeznań innego bezpośredniego świadka zdarzenia: D. M.. Jak wskazywał wszakże Sąd w pierwszej części uzasadnienia wersja podawana przez oskarżonego i świadka D. M. zawiera w sobie szereg niejasności co do przebiegu tych wydarzeń, a przy tym cechuje się niekonsekwencją i niespójnością. Za sprawstwem oskarżonego w odniesieniu do zdarzenia z dnia 11 sierpnia 2013 roku przemawiały również opinie lekarskie M. R. oraz przede wszystkim – biegłego W. G., którzy w opiniach swych potwierdzili możliwy sposób powstania stwierdzonych urazów w skutek ucisku szyi i twarzy dłońmi ludzkimi(k. 534).

Sąd zatem uznał oskarżonego za winnego również tego, iż w dniu 11 sierpnia 2013 roku w Ł., poprzez chwycenie znajdującej się na łóżku J. M. za ręce, a następnie złapanie jej za żuchwę i szyję oraz poprzez przyduśzanie pokrzywdzonej naruszył nietykalność cielesną J. M., powodując u wymienionej obrażenia ciała w postaci drobnego otarcia naskórka w prawym kąciku ust, słabo wysyconych rumieni podbiegnięć krwawych na twarzy w okolicy policzkowej prawej poniżej prawego kącika ust oraz szyi poniżej kątów żuchwy po obu stronach, a także drobnych otarć naskórka na przedramieniu prawym i – kwalifikując ten czyn jako występki z art. 217 § 1 k.k.

Powyzsza kwalifikacja prawna stwierdzonych czynów wynikała z odtworzenia norm prawnych zawartych w art. 157 § 2 k.k. oraz art. 217 § 1 k.k.

Zgodnie z art. 157 § 2 k.k. Kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Naruszenie to charakteryzuje się przede wszystkim trwaniem nie dłuższym niż 7 dni co jest określane w doktrynie jako lekki uszczerbek na zdrowiu. Zakres uszczerbku na zdrowiu wskazany w tym artykule jest zbiorem logicznym, dopełniającym zakres uszczerbku wskazany w art. 156 § 1 k.k. – pozbawienie człowieka wzroku, zdolności płodzenia, innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej, długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu itd. – oraz w art. 157 § 1 k.k. naruszenia czynności narządu innego, niż w art. 156 § 1 k.k. lecz trwającego ponad 7 dni.

Taki też uszczerbek został stwierdzony w zdrowiu pokrzywdzonej w konsekwencji zachowań oskarżonego podjętych przez niego dnia 01 stycznia 2013 roku, to jest w sytuacji czynu wskazanego w pkt I aktu oskarżenia, zgodnie z opiniami lekarskimi zawartymi w materiale dowodowym sprawy.

K. M. (1) popełnił przy tym przypisany mu czyn zabroniony, działając przy tym umyślnie, tj. chcąc go popełnić i podejmując świadomie działania zmierzające do osiągnięcia określonego dla zdrowia pokrzywdzonej skutku.

Z kolei zgodnie z art. 217 § 1 k.k., działa bezprawnie ten, kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną. Czynność sprawcza zatem polega na uderzeniu kogoś lub naruszeniu jego nietykalności cielesnej. Czynności takie podawane przykładowo w literaturze prawniczej to „uszczypnięcie, ukłucie szpilką, ciągnięcie za włosy lub za ubranie, oplucie, oblanie płynem lub nieczystościami, obcięcie włosów, brody lub wąsów, pokrycie ciała farbą, podstawienie nogi, pocałowanie kogoś bez jego zgody” (zob. M. Mozgawa, Odpowiedzialność..., s. 26–27). Omawiane przestępstwo ma charakter materialny, przy czym przez skutek należy rozumieć naruszenie integralności cielesnej, które wiąże się z uczuciem dyskomfortu, przykrości, bólu, poniżenia (tak również M. Mozgawa, Komentarz, s. 425). Tak: Andrzej Marek; Komentarz do art. 217 Kodeksu karnego; „Kodeks Karny. Komentarz”; LEX 2010.

W niniejszej sprawie Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej poprzez złapanie jej za twarz i szyję oraz przyduszenie. Popełnił on zatem powyższy czyn zabroniony, działając przy tym umyślnie tj. chcąc go popełnić.

Sąd ustalił, iż stopień zawinienia sprawcy obu czynów jest znaczny, gdyż każdorazowo działał on z zamiarem bezpośrednim. K. M. (1) – osoba dojrzała, sprawna intelektualnie i funkcjonująca samodzielnie w życiu codziennym – miał możliwość rozpoznania bezprawności swojego czynu. Jednak w czasie swych bezprawnych, karalnych i karygodnych działań nie dał posłuchu obowiązującym normom prawnym, pomimo tego, że w ustalonych przez sąd konkretnych okolicznościach popełnienia każdego z czynów zachodziła pełna wymagalność zgodnego z prawem zachowania.

Sąd zatem nie dopatrywał się przy tym żadnych okoliczności umniejszających, czy wyłączających zawinienie oskarżonego.

Z kolei znaczna społeczna szkodliwość czynów popełnionych przez oskarżonego jest oczywista, jako, że oskarżony dopuścił się swych zachowań na szkodę pokrzywdzonej pozostającej jego małżonką, a drugiego z czynów - dodatkowo przy obecności małoletnich dzieci wnosząc negatywny ładunek emocji do ich równowagi emocjonalnej.

W zakresie zastosowanej kwalifikacji prawnej należało wskazać na przyczynę zastosowania zasady względniejszej ustawy dla oskarżonego zawartej w treści art. 4 § 1 k.k. Oskarżony dopuścił się czynów zabronionych w styczniu i sierpniu 2013 r. tj. przed zmianą ustawy Kodeks Karny dokonaną ustawą z dnia 20.03.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks Karny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r. Przewiduje ona surowsze zasady stosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. W tej

sytuacji na podstawie art. 4 § 1 k.k. Sąd zastosował wobec oskarżonego ustawę obowiązującą w chwili czynu. Ustawa ta pozwala bowiem zawiesić karę wymierzoną w wysokości do dwóch lat pozbawienia wolności i to przy założeniu nawet uprzedniej karalności na taką formę kary. Co za tym idzie pomimo braku konieczności zastosowania powyższej instytucji warunkowego zawieszenia kary – ustawę obowiązującą w dacie popełnienia czynu należy uznać za względniejszą dla sprawcy.

Na podstawie powyższego Sąd wymierzył za popełniony przez oskarżonego czyn wskazany w pkt 1 na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych.

Z kolei za czyn wskazany w pkt II Sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. karę 30 (trzydziestu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i § 2 k.k. Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego K. M. (1) w pkt 1 i 2 wyroku kary grzywny i w ich miejsce wymierzył oskarżonemu karę łączną 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych;

Przy wymiarze kar pojedynczych i kary łącznej Sąd miał na względzie wszelkie okoliczności łagodzące i obciążające dotyczące zarówno oskarżonego, jak i przypisanego mu czynu. Sąd miał przy tym na uwadze dyrektywy wymiaru kar zawarte w art. 53 § 1 i 2 k.k. i art. 58 § 1 k.k. Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył fakt niekaralności za czyny podobne (karany jedynie za jazdę w stanie nietrzeźwości. Z kolei na niekorzyść oskarżonego wpłynął fakt jego powtarzalnych zabronionych zachowań wobec osoby najbliższej tj. żony i to nawet przy obecności małoletnich dzieci oskarżonego.

Forma kary, tj. kara grzywny, jest w niniejszej sprawie zdaniem Sądu wystarczającą karą. Skazany pomimo iż obecnie nie pracuje, podejmował się jednakże stałych prac zarobkowych i przy odpowiedniej motywacji będzie w stanie utrzymać siebie oraz uiścić orzeczoną grzywnę. Odnosząc się do wysokości wymierzonej kary, zdaniem Sądu, jest ona adekwatna do rozmiaru szkód i krzywd wyrządzonych pokrzywdzonej Nadto spełni ona upatrywane w niej cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do oskarżonego oraz cele w zakresie prewencji ogólnej.

Z uwagi na zasadę obarczania kosztami finansowymi prowadzonego postępowania oskarżonego co do którego stwierdzono winę oraz możliwości zarobkowe oskarżonego Sąd na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.029,79 zł tytułem kosztów sądowych – wydatków oraz kwotę 200 zł tytułem opłaty.

Słupsk, dnia 20 grudnia 2016 roku

Sędzia Sądu Rejonowego w Słupsku

Joanna Hetnarowicz-Sikora